

Destrukcyjne sekty czy nowe ruchy religijne? Problem metodologiczny

Autor tekstu: **Piotr Szarszewski**

Istotnym problemem metodologicznym podczas próby ustalenia, na ile materiał informacyjny (np. przedstawiany w przekazach medialnych) uzasadnia stosowanie wobec danej grupy wyznaniowej stygmatyzujących określeń typu sekta destrukcyjna czy grupa psychomanipulacyjna, jest brak precyzyjnie określonej granicy oddzielającej wspólnoty uznawane za zdrowe od tych, które oddziałują destrukcyjnie na swoich członków i społeczeństwo. O ile bowiem sytuacja jest stosunkowo oczywista w odniesieniu do takich zbrodniczych grup jak Świątynia Słońca [1], Świątynia Ludu [2] czy Aum Shinri Kyo [3], o tyle w przypadku wielu innych wspólnot określanych w medialnym i pozamedialnym dyskursie mianem niebezpiecznych, pojawiają się liczne wątpliwości co do zasadności postrzegania ich jako takich.

Problemu z określeniem tej granicy nie rozwiązują wykorzystywane przez ośrodki antykultowe tzw. check-listy, czyli kwestionariusze zawierające pytania lub stwierdzenia wskazujące, na jakie aspekty funkcjonowania grup religijnych powinno się zwrócić uwagę podczas ustalania ich szkodliwości. Większość z nich umożliwia bowiem określenie mianem destrukcyjnej sekty praktycznie dowolnej wspólnoty wyznaniowej, tak tradycyjnej jak i alternatywnej, przeciwko której „ostrze” testu zostanie skierowane [4]. Dowodem na to może być wynik prostego eksperymentu, który przeprowadził A. Siciński, pastor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Wykorzystał on polecany przez Dominikański Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach test [Jak rozpoznać sektę](#), [5]. do sprawdzenia, na ile jego własna adwentystyczna wspólnota, a także Kościół katolicki oraz wspólnota pierwszych chrześcijan, mogą być uznane za sektę. Test zawierał 19 kryteriów, z których wystarczyło spełnić jedno, aby grupa wyznaniowa mogła być uznana za sektę. Okazało się, że Kościół Adwentystów Dnia Siódmego wypełniał 6, Kościół katolicki 9, a pierwsi chrześcijanie aż 14 [6].

Nieco bardziej precyzyjnym narzędziem, choć także niepozbawionym wad, są testy umożliwiające rozpoznanie sygnałów świadczących o zwiększonym prawdopodobieństwie wystąpienia pewnych zagrożeń ze strony grup kultowych lub patologii w ich obrębie. Oczywiście wykorzystując je należy pamiętać, iż zwiększone prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożeń ze strony grupy wyznaniowej nie oznacza automatycznie, że grupa takie zagrożenia ostatecznie wygeneruje. Nie można zatem na podstawie tego typu testów stwierdzić, iż dana wspólnota jest destrukcyjna, a jedynie że jest taką potencjalnie.

Niektóre z tych testów skupiają się na rozpoznawaniu takich elementów, które występują — czy też wystąpiły — w ideologii sekt apokaliptycznych. Mogą zatem odegrać ważną rolę w zapobieganiu kolejnym tragediom wokół nowej religijności. Przykładem takiego kwestionariusza jest lista siedmiu kryteriów (sytuacji) autorstwa R.J. Liftona, świadczących jego zdaniem o możliwości generowania przez daną strukturę destrukcyjnych zdarzeń:

1. "Przypisywanie przywódcy grupy statusu jedyne boga (*no deity beyond guru*).
2. Posiadanie przez grupę wizji nadciągającej apokalipsy, która zniszczy świat, po to, aby mógł się odrodzić.
3. Obecność w ideologii grupy nawoływań do popełnienia altruistycznego morderstwa lub zniszczenia świata po to, aby świat został uzdrowiony.
4. Nieprzerwane nawoływanie członków grupy do oczyszczenia poprzez odrzucenie świata.
5. Twierdzenia o posiadaniu broni masowej zagłady.
6. Wysoki poziom agresji wewnątrz grupy, eliminujący skrupuły odnośnie do podejmowania przez nich działań nielegalnych.
7. Zawarte w ideologii grupy twierdzenie o posiadaniu absolutnej prawdy, związane z używaniem środków technicznych (np. narkotyków, biotechnologii) w celu przekształcenia członków grupy i dokonania całkowitej transformacji świata" [7].

Inne testy, takie jak na przykład „Zaawansowany Formularz Bonewitsa Oceny Zagrożenia ze Strony Kultów” [8], lista sześciu kryteriów stworzona przez E. Barker [9] starają się wychwytywać słabsze, mniej jednoznaczne sygnały. Umożliwia to ocenę grup o mniej radykalnych wizjach świata, które przecież stanowią większość tzw. nowej duchowości.

Niestety testy te, pomimo wysiłków ich twórców starających się dookreślić kryteria wprowadzania ocen, wciąż pozostawiają znaczny margines swobody interpretacji [10]. A to oznacza, iż w rękach osoby potrafiącej umiejętnie ten margines wykorzystać, kwestionariusze te stać się mogą wygodnym narzędziem piętnowania zupełnie niegroźnych wspólnot wyznaniowych.

Obok podatności tych testów na instrumentalne wykorzystanie istnieje jeszcze jeden element mogący negatywnie wpłynąć na jakość uzyskanych wyników oraz ewentualnie utrudnić ich obronę w momencie pojawienia się głosów krytycznych. Mianowicie kwestionariusze te wskazują nierzadko na takie aspekty funkcjonowania potencjalnie destrukcyjnych grup religijnych, które występują także w grupach zupełnie normalnie działających; są ich elementem wspólnym, różnicuje je tylko skala. Zdecydowanie komplikuje to ich zastosowanie, wymuszając na przeprowadzającym badanie wzięcie pod uwagę szeregu dodatkowych reguł czy wyjątków. Przykładem może być wymieniana przez E. Barker izolacja geograficzna lub społeczna wspólnot, wskazująca na zwiększenie prawdopodobieństwa wystąpienia pewnych patologii w ich obrębie, jak to np. miało miejsce w Jonestown, mieście-państwie założonym w Gujanie przez szalonego przywódcę Świątyni Ludu J. Jonesa, czy w Waco, siedzibie Gałęzi Dawidowej rządzonej przez D. Koresha. W przypadku większości innych ruchów (np. Amiszów czy ruchów monastycznych) izolacja do niczego podobnego na ogół nie prowadzi.

Alternatywną wobec kwestionariuszy formą ujmowania zjawiska są definicje pojęć: sekta [11], sekta destrukcyjna [12], sekta kryminogenna [13] i grupa psychomanipulacyjna [14]. Definicje te na gruncie polskim powstawały często w związku z pracami nad oficjalnymi dokumentami poświęconymi zjawisku. Niestety wartość poznawczą tych definicji znacznie ogranicza niedookreślenie semantyczne pojęć lub zwrotów wchodzących w ich skład. Przykładem takiego mało precyzyjnego sformułowania jest chociażby zwrot mówiący o „znacznej rozbieżności celów deklarowanych i realizowanych” w definicji zaproponowanej przez twórców Raportu MSWiA, podany bez wyjaśnienia, w jaki sposób rozumieć ową „znaczną rozbieżność” [15]. Mankament ten powoduje, iż o tym, jakie wspólnoty włączone zostaną do grona niebezpiecznych ugrupowań religijnych, decydować będzie sposób interpretowania elementów składowych definicji. A ten może być stosunkowo dowolny.

Powyższa prezentacja instrumentów badawczych stworzonych w celu wprowadzenia dystynkcji między wspólnotami zdrowymi a tymi, które szkodliwie oddziałują na swoich członków i społeczeństwo wyraźnie unaocznia, iż prostego, uniwersalnego narzędzia po prostu nie ma i najprawdopodobniej nigdy nie będzie — poziom skomplikowania i zmienność rzeczywistości wyklucza *a priori* jego skonstruowanie. Dlatego też należy zgodzić się z J. Richardsonem, iż opiniując jakąkolwiek wspólnotę religijną trzeba przedsięwziąć szereg działań nakierowanych na dogłębne jej poznanie (m.in. przeprowadzić kwerendę w zakresie literatury źródłowej, uczestniczyć na zasadzie obserwatora w jej praktykach religijnych, przeprowadzić wywiady z liderem/liderami, członkami i ex-członkami a także z ich rodzicami, zapoznać się z zasadami jakie wspólnota wyznaje i propaguje etc.). Dopiero wówczas wydany osąd może być uznany za stosunkowo miarodajny i wiążący.

Przypisy:

[1] Świątynia Słońca - wspólnota skupiona wokół Luca Joureta i Jo Di Mambro. W roku 1994 i 1997 w czterech zbiorowych aktach samobójczych na terenie Francji, Kanady i Szwajcarii śmierć poniosło 74 członków wspólnoty.

[2] Świątynia Ludu - apokaliptyczna sekta złożona w Indianapolis w 1950 roku przez Jima Jonesa. W 1978 roku 913 członków grupy popełniło zbiorowe samobójstwo w założonym przez wspólnotę mieście Jonestown w Gujanie.

[3] Aum Shinri Kyo (Najwyższa Prawda) - terrorystyczna grupa religijna założona w 1984 roku przez Shoko Asahare. W zorganizowanych przez grupę zamachach z użyciem gazu bojowego sarin w japońskich miastach Matsumoto i Tokio zginęło 20 osób a prawie 6000 odniosło obrażenia.

[4] Na kwestię tą zwrócił uwagę Z. Pasek. Zob. Pasek Z., Nietolerancja religijna jako skutek społecznych działań przeciw sektom, w: *Sekty. Uwarunkowania i niebezpieczeństwa w III RP*, S. Pamuła A. Margasiński (red.), Częstochowa 2001 s.

72.

[5] Test ten, jak informuje J. Prokop, sporządzony został przy współudziale niemieckich psychologów i socjologów przez stowarzyszenie zrzeszające rodziców osób, które stały się ofiarami sekt, . Zob. Prokop J., *Uwaga rodzice! - Sekty*, Warszawa 1994 s. 10-12

[6] Różycki K., *Nowa inkwizycja: rozmowa z Andrzejem Sicińskim, "Angora" z dnia 10.09.2000.*

[7] Lipton R.J., *Destroying the World to Save It: Aum Shinrikyo, Apocalyptic Violence and the New Global Terrorism*, New York 1999 s. 202-213 Za: Grzymała-Moszczyńska H., *Religia a kultura. Wybrane zagadnienia z kulturowej psychologii religii*, Kraków 2004 s. 123.

[8] Bonewist I., Zaawansowany [Kwestionariusz Bonewitsa](#), Oceniający Niebezpieczeństwo Sekty.

[9] Barker E., *Nowe ruchy religijne*, Kraków 1997 s. 213-214.

[10] Przykładem może być test Bonewitsa, w którym jak wykazał P. Pawelec brakuje wskazania metody, za pomocą której można dokonać nieodzownych do dokonania oceny obserwacji oraz schematu (czy też wskazówek) odnośnie zasad przydzielania punktów. Zob. Pawelec P., *Jak ocenić stopień zagrożenia ze strony grup religijnych - Skala Bonewitsa, "Nomos" 1996 nr 16 s. 141-142.*

[11] W tym kontekście chodzi o definiowanie sekty jako grupy *par excellence* patologicznej. Definicja tego typu znalazła się w Raporcie MSWiA o sektach z 2000 roku, w którym stwierdzono, iż za sektę można uznać "/.../ każdą grupę, która posiadając silnie rozwiniętą strukturę władzy, jednocześnie charakteryzuje się znaczną rozbieżnością celów deklarowanych i realizowanych oraz ukrywaniem norm w sposób istotny regulujących życie członków; która narusza podstawowe prawa człowieka i zasady współżycia społecznego, a jej wpływ na członków, sympatyków, rodziny i społeczeństwo ma charakter destrukcyjny". Mikrut G., Wiktor K., [Raport MSWiA](#) o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce.

[12] Sekta destrukcyjna jest to grupa "/.../ godząca w porządek prawny i społeczny przez całkowite podporządkowanie (uzależnienie, ubezwłasnowolnienie) sobie członków przez przywódców na drodze ich psychicznej destabilizacji i zerwania dotychczasowych więzi społecznych". Libiszowska-Żółtkowska M., *Nowe ruchy religijne w zwierciadle socjologii*, Lublin 2001 s. 47.

[13] Za sektę kryminogenną można uznać zespół ludzi powiązanych ze sobą wspólnym, z reguły uformowanym przez nich światopoglądem oraz stałymi bądź okresowymi formami kultowymi lub pseudokultowymi oraz organizacyjnymi, w momencie, kiedy cele działania tego zespołu bądź formy realizacji wynikających z jego światopoglądu zachowań kultowych lub pseudokultowych nie są uznane przez państwo oraz są sprzeczne z prawem lub z zasadami współżycia społecznego. Hanausek T., Mikrut G., [Prawo wobec sekt.](#)

[14] Grupa psychomanipulacyjna to grupa totalitarna, naruszająca podstawowe prawa człowieka lub zasady współżycia społecznego, która poprzez stosowanie technik psychologicznych lub socjologicznych, wykorzystywanie fizyczne, psychiczne lub materialne, powoduje uzależnienie osoby od danej grupy lub jej przywódcy, a jej wpływ na jednostkę, rodzinę lub społeczeństwo ma charakter destrukcyjny. Definicja opracowana została przez Podkomisję Nadzwyczajną ds. Grup Psychomanipulacyjnych. Mikrut G., Wiktor K., *Sekty za zamkniętymi drzwiami*, Kraków 2004 s. 44-45.

[15] Kwestię niedookreślenia pojęć w definicji zamieszczonej w Raporcie MSWiA poruszyła w swoim artykule E. Siedlecka. Zob. Siedlecka E., *Sekta czai się wszędzie*, "Gazeta Wyborcza", z dnia 19.09.2000.

Piotr Szarszewski

Doktorant Instytutu Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor książki "Satanizm w Polsce. Próba analizy zjawiska" (2004).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-03-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5776) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5776>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl